Nr. 70 — Łódź, Poniedziałek 12 marca 1923 r. — Rok VI.

M. B. P. w Łodzi

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " " Kraju " 12.500
" " " za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski“ łącznie z „Kurjerem Wiecz.“ wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.
Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 500 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 600 " 5 "
Zwyczajne 350 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej.

O rokowania francusko-niemieckie.

KIEDY BĘDĄ ROKOWANIA.

PARYŻ, 11 marca. (A. W.). — Ogólne zainteresowanie kół politycznych skupia się obecnie około kwestji, czy i kiedy **będą możliwe rokowania z Niemcami i czego się po nich można będzie spodziewać.**

W Paryżu przypuszczają, że poseł Strassemann, w porozumieniu z kanclerzem, uzupełni niektóremi szczegółami wygłoszone expose dr. Cuno, jakich oficjalnie przedstawiciele rządu nie mogli wyjawić.

PARYŻ, 11 marca. (A. W.). — „Echo National“, organ Clemenceau, ubolewa nad tem, że w Paryżu oceniają zbyt optymistycznie oświadczenie kanclerza i twierdzi, że **rokowania z Niemcami będą możliwe dopiero po ustąpieniu dr. Cuno.**

O KONKRETNE PROPOZYCJE.

PARYŻ, 11 marca. (A. W.). — Omawiając sytuację i nastroje, wytworzone w Paryżu, po expose kanclerza Cuno, dziennik „Gaulois“, w artykule, poświęconym tej sprawie, wyraża w końcu opinję sfer miarodajnych, że tylko **rzeczą Niemiec jest wystąpić z konkretnymi propozycjami.**

PRZYGOTOWANIA NIEMIECKIE DO ROKOWAŃ.

WIEDEŃ, 11 marca. (A. W.). — „Neue Freie Presse“ donosi z Berlina, że tutejsze koła poinformowane zaprzeczają podanej przez paryski „Journal“ wiadomości, że w Berlinie opracowuje się obecnie nowy plan reparacyjny, przyznają jednak, że **rząd niemiecki zajmuje się stale wszystkimi technicznymi szczegółami kwestji reparacyjnej,** aby być w każdej chwili przygotowanym do dyskusji.

FRANCJA TAKŻE CHCE POROZUMIENIA.

PARYŻ, 11 marca. (A. W.). — Organ demokratów „Ere nouvelle“ dowodzi, że **Francja i Niemcy nie powinny pomijać sposobności osiągnięcia porozumienia.** Nie byłoby to bynajmniej oznaką słabości Francji, gdyby rząd francuski przez jasne wyjaśnienie swych żądań dał rządowi niemieckiemu sposobność do oświadczenia, czy byłby skłonny podjąć dyskusję na tej podstawie.

BENESZ NIE CHCE POŚREDNICZYĆ.

WIEDEŃ, 11 marca. (A. W.). — „Neue Wiener Journal“ donosi z kół wiarogodnych, że wiadomość, pochodząca z Berlina, **jakoby czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz był upatrzony na pośrednika między Francją a Niemcami jest bezpodstawną.**

Prawdą jest natomiast, że przed dwoma tygodniami zwracano się ze strony niemieckiej do rządu czeskiego z poufnem zapytaniem, czy dr. Benesz byłby, ewentualnie, skłonny objąć akcję pośredniczącą między Niemcami a Francją. **Dr. Benesz odpowiedział jednak odmownie,** motywując to tem że Francja zawiadomiła sojuszników, iż wszelką próbę pośrednictwa z ich strony musiałaby uważać za akt nieprzyjazny dla siebie

UKŁAD ANGIELSKO - FRANCUSKI.

LONDYN, 11 marca (Pat). Rząd angielski zatwierdził układ angielsko - francuski, dotyczący użytkowania przez władze francuskie kolei żelaznych w angielskiej strefie okupacyjnej, o czem niezwłocznie zawiadomił rząd Rzeszy o fakcie powyższym.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY W OPOZYCJI.

BORDEAUX, 11 marca. (Pat). Przywódca zjednoczonej partji socjalistycznej niemickiej Otto Wels wygłosił w Magdeburgu mowę, w której stwierdził, że **partja socjalistyczna uświadamia sobie nędzną rolę narzuconą jej przez wielkich przemysłowców.** Socjalna demokracja walczyć będzie z tego rodzaju polityką. — „Petit Parisien“ pisze: To przemówiennie oznacza **przejście zjednoczonej partji socjalistycznej do opozycji względem gabinetu dr. Cuno.**

GÓRNICY WRACAJĄ DO PRACY.

SAINT-ETIENNE. 11 marca. — (PAT). Na posiedzeniu delegatów górników zapadła jednomyślna uchwała o przerwaniu strejku i wznowieniu pracy w dniu jutrzejszym.

SEKWESTR KOPALŃ.

WIEDEŃ, 11 marca. (A. W.). — „Neue Wiener Journal“ donosi z Essen, że **francuzi przygotowują zasekwestrowanie wszystkich kopalń w zagłębiu,** aby podjąć produkcję węgla pod własnym zarządem.

STAN OBLĘŻENIA W BOCHUM ZNIESIONY.

BERLIN, 11 marca. (A. W.). — Donoszą z Essen, że francuzi znieśli obostrzony stan oblężenia w Bochum.

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU.

DUESSELDORF, 11 marca. — (PAT). Podczas rewizji w drukarni Paubego w Essen, zabrano 400 kilogramów agitacyjnych broszur antyfrancuskich. W Moguncji strejkujący kolejarze niemieccy otrzymali zapłatę za cały miesiąc kwiecień z góry w wysokości od 300 do 400 tysięcy mk. na osobę. — W dniu wczorajszym na terytorjum okupacji znajdowało się w ruchu 179 pociągów pasażerskich, 42 towarowych i 11 wojskowych. Na całem terytorjum niemieccy funkcjonarjusze państwowi trwali w dalszym ciągu w biernym oporze. Natomiast **szerokie masy ludności zdradzają coraz więcej znużenia i rezygnacji,** z powodu sytuacji wytworzonej akcją rządu Rzeszy. — Agitatorzy niemieccy skierowali obecnie swą działalność na przeszkadzaniu władzom okupacyjnym w angażowaniu do pracy chętnych do roboty niemieckich robotników.

NAJBLIŻSZA SESJA RADY LIGI

Obrady nad sporem polsko-litewskim.

PARYŻ, 11 marca. (A. W.). — Donoszą z Genewy, że rada ligi narodów zbierze się na najbliższe posiedzenie 12 kwietnia r b. w celu obradowania nad kwestją polsko - litewską.

Prócz powyższej sprawy przedmiotem obrad będzie referat generalnego komisarza austrjackiego dr. Zimmermanna o obecnem *położeniu finansowem i o stanie* sanacji finansów austrjackich.

POLSKA NA TARGACH LJOŃSKICH.

Brak wytworów łódzkich.

LJON, 11 marca. (AW). Korespondent „Ajencji wschodniej“ donosi, że misja polska została serdecznie przyjęta przez władze miasta. Na przemowy ze strony francuskiej odpowiedział w imieniu misji minister Targowski.

Po przyjeździe zwiedzono targi, szczególnie pawilon polski. Daje się zauważyć dobrą organizację i dobór rozstawionych eksponatów wszystkich gałęzi przemysłu polskiego. **Razi tylko brak wyrobów łódzkich.**

Wieczorem po przyjeździe odbył się wielki bal w ratuszu, z udziałem między innymi ministra przemysłu i handlu Dira i p. Herriota, przybyłych na targi z Paryża. W niedzielę rano odprawiona została uroczysta msza na pomyślność targów.

Pawilon polski cieszy się wydatną frekwencją zwiedzających.

ECHA ROZPRAWY Z BANDYTAMI.

KATOWICE, 11 marca. (PAT). Jak się dowiaduje przedstawiciel PATA, życiu komisarza Barnerta, postrzelonego w czasie walki bandytów nie grozi żadne niebezpieczeństwo, kula bowiem nie przebiła trzewi. Komisarz Barnert oświadczył przedstawicielowi PATA, iż wiadomości, jakie ukazały się w prasie, nie są ścisłe. Jednym z zabitych bandytów był Swoboda, zaś drugiego zabitego jeszcze nie rozpoznano. Swoboda był poszukiwany przez niemiecką policję kryminalną, jako morderca.

Stan rokowań z Turcją.

KONTRPROPOZYCJE TURECKIE.

KONSTANTYNOPOL, 11 marca. (Pat). Tureckie kontrpropozycje zawierają następujące punkty: Mocarstwa sprzymierzone zaraz po ratyfikacji układu pokojowego przez angorskie zgromadzenie narodowe mają opuścić wszystkie zajęte obecnie części terytorjum tureckiego. Granice od strony Grecji stanowić ma rzeka Marica. — Turcy domagają się dalej suwerenności nad wyspą Castellerizo i nad wyspami położonemi koło Tenedos, oraz nad wyspą Ada-Kaleh.

W sprawie Iraku, to turcy proponują ustalenie granicy w ciągu jednego roku. Gdyby nie doszło do porozumienia sprawy te ma załatwić rada ligi narodów. Wreszcie żądają turcy, **ażeby mocarstwa zniosły system kapitulacyjny** jako przysługujący ich obywatelom w Turcji, jak niemniej przywileje w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

MIEJSCE WZNOWIENIA OBRAD.

PARYŻ, 11 marca. (A. W.). — „Temps“ donosi, że **Francja i Anglja nie sprzeciwią się wyborowi Konstantynopola jako miejsca do dalszych rokowań.** — Mussolini wskazał wprawdzie na niedogodność tego miejsca, jednakże nie zgłosił sprzeciwu.

GRECJA PRZYGOTOWANA NA WSZYSTKO.

ATENY, 11 marca. (Pat). Pułkownik Plastiras oświadczył, że **armja grecka jest przygotowana na wszelkie ewentualności,** a Grecja w sprawie żądań Turcji **o wypłatę odszkodowań będzie nieprzejednaną.**

WALKI W IRLANDJI.

DUBLIN, 11 marca. (PAT). — W całej Irlandji trwają w dalszym ciągu walki pomiędzy wojskami regularnemi a powstańcami. Rząd irlandzki odrzucił propozycje pokojowe arcybiskupa Abel, który żądał zawarcia rozejmu pomiędzy powstańcami a władzami do czasu przeprowadzenia nowych wyborów do parlamentu.

KNOWANIA LUDENDORFA.

BERLIN, 11 marca. (AW). — „Rothe Fahne“ dowiaduje się, że w Berlinie bawi obecnie Ludendorf i rozwija bardzo ożywioną działalność. Odbywa on szereg konferencji, między innemi z Rossbachem, Helferichem, a dzięki pośrednictwu słynnego Reventlowa, z komendantem landwery, gen. Secktem. Wobec podejrzanych konferencji Ludendorffa, pismo domaga się wydalenia go z Berlina.

PODWYŻKI DLA URZĘDNIKÓW W NIEMCZECH.

BERLIN, 11 marca. (AW). — W ministerstwie skarbu Rzeszy toczyły się narady w sprawie podwyżki zarobków urzędników państwowych, wszystkich kategorii. Ministerstwo skarbu stoi na stanowisku, że podwyżka poborów w chwili obecnej wpłynęłaby ujemnie na wszczętą przez rząd stabilizację, oraz na środki, za pomocą których ma być przeprowadzona ogólna zniżka cen. Ministerstwo oświadcza wobec tego, że gotowe jest udzielić zaliczki na kwiecień i to w najbliższym czasie.

KONSOLIDACJA DŁUGU FIŃSKIEGO W AMERYCE.

WASZYNGTON, 11 marca. — (PAT). Został tu zawarty układ amerykańsko-fiński w sprawie konsolidacji długu fińskiego według tychże zasad, według których nastąpiła konsolidacja długu angielskiego.

ARESZTOWANIE ARCYBISKUPA CIEPLAKA.

MOSKWA, 11 marca. (AW). — Dnia 10 b. m. o godzinie 6 wieczorem do mieszkania miejscowego księdza dziekana, gdzie zamieszkiwał arcybiskup Cieplak, oraz księża, przybyli z Petersburga, wtargnęło kilku członków G. P. U. (b. czerezwyczajka) i dokonało aresztowania wszystkich zebranych księży.

Aresztowani zostali przewiezieni natychmiast pod eskortą wojskową do więzienia przy rewolucyjnym trybunale moskiewskim i osadzeni tam do chwili rozpoczęcia rozprawy sądowej, t. j. do dnia 14 marca.

Ze sportu.

—o—

Wisła — Cracovia 1:0.

Wczoraj otwarty został w Krakowie sezon sportowy zawodami piłki nożnej o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego pomiędzy „Wisłą“ a „Cracovią“. — **Zawody zakończyły się wynikiem 1:0 na korzyść „Wisły“.**

Pogoń Legja 7:1 (5:1).

Wczorajsze zawody piłki nożnej pomiędzy mistrzem Polski „Pogonią“ lwowską a „Legją“ warszawską w Warszawie zakończyły się wynikiem 7:1 (5:1) na korzyść „Pogoni“ lwowskiej.

Polonja II tow. cyklistów 6:1.

Zawody piłki nożnej pomiędzy „Polonją a II-giem warszawskiem towarzystwem cyklistów dały wynik 6:1.

Sześciodniowe wyścigi w Ameryce.

W amerykańskich sześciodniowych wyścigach cyklistów zwycięstwo odniosła grupa amerykańska Gouplet-Grinda.

Sytuacja w Zagłębiu Ruhry.

Wzmorzenie wpływów komunistycznych wśród robotników. — Łamanie oporu niemieckiego.

Od osoby, dokładnie poinformowanej, otrzymujemy następujące informacje o sytuacji w zagłębiu Ruhry:

„Reinische Westphalische Zeitung", która ukazuje się znowu od czterech dni po zawieszeniu jej przez władze francuskie, twierdzi że rząd niemiecki nie poprzestanie na proteście wobec zajęcia przez wojska francuskie Mannheimu i Darmstadtu i zagrożeniu Karlsruhe Widać stad, że **kanclerz Cuno w dalszym ciagu próbować zechce taktyki oporu.** Zapowiedź zmiany w tym kierunku — zmiany zdającej się szumnie głosić, że opór niemiecki w dalszym ciągu będzie wzrastał, byłaby logicznem rozwijaniem dotychczasowego bluffu na temat ukrytej potegi Niemiec i możności wojny.

Właściwie położenie rzadu Cuno jest zgoła odmienne. Cios nieubłagany przyjdzie z dołu, ze strony mas robotniczych. Przywódcy socjalistyczni dłużej zwlekać nie mogą, jeżeli nie chcą utracić wszelkiego znaczenia na rzecz komunistów. Istnieją poważne poszlaki, że **masy zmusza swych kierowników do postanowień, bezpośrednio podkopujacych autorytet rzadu obecnego.** Nie tylko rewelacje Oehme'a, ale też wzrastająca nedza robotników nad Ruhrą i w reszcie Niemiec, wywołują nastroje wrogie w taktyce bezużytecznego oporu. Nie zanosi sie zaś obecnie na to, aby robotnikom na terenie okupowanym przyznano nowe podwyżki. **Właściciele kopalń wskutek taktyki oporu traca miliardy, gdyż musza płacić górnikom, którzy pracują z wiecej niż o połowę mniejsza wydajnością.** Zbytu niema, gotówka nie napływa, a gdyby nawet było przeciwnie, to zmniejszona produkcja obniżyłaby w każdym razie dochody wiecej niż o 50 procent. Niewatpliwie **istnieja pomiedzy przedsiebiorcami a rzadem układy pieniężne, które te straty z naddatkiem pokrywaja.** Jednakże zobowiazania rzadowe muszą mieć swoje granice, ponieważ chodzi tu o setki miliardów. Rząd musi sie liczyć z pariami robotniczemi i nie obdarzać zbyt hojnie kapitalistów, w przeciwnym bowiem razie robotnicy ze swe strony upomna sie o swoja cześć, a wówczas wydatki setek miliardów sie podwoja.

Zresztą nie tylko o górników chodzi, a jest ich 550.000. Sa też robotnicy przemysłu metalurgicznego, którego produktów władze okupacyjne również nie wypuszczaja. Straty tego przemysłu beda zapewne jeszcze większe, a zatrudnia on dwa razy tyle robotników co kopalnie. **Gdyby rzad zobowiazał sie do pokrycia tych wszystkich strat, toby nie był w stanie swych zobowiązań wykonać.** Jeżeli nowe żadania robotników nie beda zaspakajane, to setki tysiecy rodzin z powodu niesłychanej drożyzny znajdą się w opłakanym położeniu.

Nie pozostanie im nic wiecej, jak pracować dla wiecej dajacego, którym w tym wypadku bedzie okupant. Czas ten jeszcze nie nastąpił, ale nie jest zbyt dalekim. — Patrjom lojalnym, a wiec socjalistom i związkom chrześcijańskim zaczynaja bardzo poważnie rzędnać szeregi, natomiast liczebność „Union der Hand und Kopfarbeiter", czyli związku robotników (górników) komunistycznych „Union", która przed okupacją miała 100.000 samych górników, dziś posiada już o kilkadziesiąt tysięcy więcej. Stowarzyszenie to nie należy do wspólnoty pracy (Arbeitsgemeinschaft), decydującej o zarobkach, warunkach pracy i t. d. — Związek ten nie uznaje dotychczas zawartych umów z przedsiębiorcami i jest czynnikiem bardzo niebezpiecznym dla partyj lojalnych. **Komuniści zyskuja sobie popularność przez silna agitacje za podniesieniem zarobków, przez gwałtowna akcie przeciwrzadowa, oraz przez wzywanie do walki, za równo z rzadem Cuno, jak i Poincarem.** Nadewszystko zaś pomnaża ich autorytet tworzeniem bojówek przeciwko organizacjom zbrojnych nacjonalistów. Komuniści postawili wiec sprawę zdecydowanie na ostrzu noża, podczas gdy socjaliści poprzestaia na odezwach antyprawicowych.

Dnia 11 marca odbedzie się komunistyczny ziazd radców załogowych z okregu Ruhry. Miejscem obrad bedzie Essen a jednym z głównych celów wywarcie nacisku do zaliczenia w poczet członków Arbeitsgemeinschaft komunistycznego związku „Union H. und K. Arb.", który stanowiłby druga z rzedu organizacje robotnicza pod względem liczebnym. (Socjaliści maja 200.000 członków, centrowcy 100.000).

W razie odrzucenia żądania, „Union" może podjąć taktykę na własną rękę. Jaką, łatwo przewidzieć.

Wkrótce zatem nastapi zmiana taktyki mas robotniczych, co może mieć dla rzadu Cuno i dla okupacji terenów nad Ruhra decydujace znaczenie, tembardziej, że zmiana ta prawdopodobnie obejmie całe Niemcy.

Z drugiej strony nacisk francuski zwiększa sie. Zajęcie dworca kolejowego w Essen, czyli centrali całego ruchu w zagłębiu jest początkiem końcowego etapu militaryzowania wszystkich kolei na terenie okupowanym. Kto z kolejarzy niemieckich nie chce służyć na tych linjach okupowanych, zostanie wydalony a jego mieszkanie zarekwirowane.

Według „Le Journal" francuzi zdołali pozyskać do służby kolejowej 700 kolejarzy niemieckich. Nie jest to wiele, ale stanowi wyłom w dotychczasowym oporze. Zmilitaryzowanie wszystkich kolei pociągnie za sobą niewątpliwie znacznie większe szczerby we froncie jedności międzypartyjnej.

Pisma francuskie donoszą dalej, że wojska na terenie okupowanym otrzymały rozkaz strzelania do ludzi, dokonywujących zamachów na linje telefoniczne i telegraficzne. — **W postępowaniu francuzów widać coraz większą stanowczość.**

W ciągu ostatnich dni zapanował na całym terenie względny spokój. W Essen, według pism francuskich, ten stan rzeczy wiąże się z aresztowaniem 150 członków organizacji prawicowych. — W ich liczbie znalazł się również ks. Lippe, znany ze swoich wystąpień antyfrancuskich na Górnym Śląsku.

Polica niemiecka jest już prawie całkowicie rozwiązana.

A. W.

Walka z drożyzną.

—o—

Co o niej mówi komisarz nadzwyczajny p. Hartleb.

Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną p. Hartleb, do którego zwróciliśmy się o informacje w sprawie walki z drożyzną, oświadczył:

Ustawa z 5 ipca 1920 r. zwolniła producentów rolnych od odpowiedzialności za podnoszenie cen i magazynowanie artykułów pierwszej potrzeby. Nastepstwem tego było, że handlarze zawodowi kupowali po kilkadziesiat morgów ziemi aby być podciagnietymi pod kategorję producentów rolnych.

Komisja drożyźniana sejmu, uchwaliła, że producenci rolni beda pociagani do odpowiedzialności za magazynowanie, zmniejszanie podaży, udział w handlu łańcuchowym, zmowy, majace na celu zmniejszenie podaży przedmiotów powszechnego użytku i t. d.

Obecnie w radzie ministrów jest przedmiotem dyskusji rozporządzenie co do magazynowania i ujawniania zapasów przedmiotów powszechnego użytku.

Równocześnie ministerium sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy o rozszerzeniu działalności sadów doraźnych na przestepstwa przemytnictwa, zmowy oraz magazynowania artykułów pierwszej potrzeby.

Niezależnie jednak od obostrzeń prawnych wystanić musi samo społeczeństwo, które o ile zorganizuje sie w silna lige spożywców, bedzie mogło kontrole nad t. zw. paskarstwem wykonywać dużo skuteczniej aniżeli organy administracyjne.

W całym szeregu krajów zachodnich, gdzie mimo wysokiej waluty, drożyzna jednak panowała, ligi konsumentów okazały sie bardzo skuteczna organizacja; zwłaszcza w Ameryce i Anglii prowadzona była przez te organizacje — naturalnie przy poparciu władz państwowych i samorządów — energiczna walka z tak nadmiernie w czasie wojny wybujała checia szybkiego wzbogacenia sie kosztem szerokich warstw konsumentów.

Dziś wieś pod względem ekonomicznym naogół odbudowała sie i jeżeli w niektórych okolicach gospodarstwa rolne nie doszły do stanu przedwojennego, to jednak całe połaci kraju znaidują się w położeniu gospodarczem wcale nie gorszem niż przed wojną. Wogóle i rolna własność wielka i mała pozbyły sie w czasie wojny długów hipotecznych, o czem nie śmiały nawet marzyć przed wojną. Nie da sie zaprzeczyć, że ta ekonomiczna regeneracja wsi odbyła sie na koszt ludności miejskiej skazanej na stałe zarobki. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że i wzbogacenie się niektórych warstw miejskich odbyło się na koszt tych samych nieszczęsnych spożywców — zrozumiemy położenie pracowników intelektualnych i fizycznych, które obecnie już graniczy wprost z nędza. Uczciwy urzędnik i uczciwy robotnik nie są już w stanie zapracować na koszty swego utrzymania. Wystarczy przejść ulicami Warszawy i zobaczyć, ile powstało nieznanych dawniej w Warszawie sklepów, sprzedających „okazyjnie" wszystko, co należy do umeblowania domowego, ubrania i t. d. Nieraz bardzo cenne i drogie pamiątki wynoszone sa na sprzedaż, by pokryć koszty wyżywienia. Ogłoszenia pism przepełnione sa ofertami na sprzedaż niemal wszystkiego, co stanowi własność ludzi pracujacych. Całe społeczeństwo, a ludność wiejska w szczególności, muszą zrozumieć, że doprowadzenie do ruiny miejskich warstw pracujacych jest katastrofą państwową i narodową. — Ci jednak tak ekonomicznie krzywdzeni spożywcy muszą sami też pomyśleć o obronie swych interesów.

Wszelkie w tym kierunku wysiłki organizacyjne z obowiązku swego urzedu będą popierał, ako — mojem zdaniem — jedną z najskuteczniejszych broni w walce z gnębiącą nas drożyzną.

U posła urugwajskiego.

(Rozmowa z p. Garabelli'm).

Natychmjast po wręczeniu listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej, pierwszy poseł republiki Urugwaju w Polsce, p. Luis Garabelli przyjął specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego" i udzielił mu nader interesujacych informacji o swym kraju oraz planach swych prac.

Pan Garabelli jest dyplomatą najder wytrawnym i najstarszym z dyplomatów swego kraju. Swą karjerę dyplomatyczną rozpoczął jeszcze w roku 1895, jako sekretarz poselstwa w Londynie. Następnie, w ciagu 10 lat reprezentował swą ojczyznę, jako poseł w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu jednocześnie, potem zaś w Brukseli i Hadze. Obecnie rezyduje w Wiedniu, bedac jednocześnie akredytowany również i w Budapeszcie, w Pradze Czeskiej i w Warszawie.

—Pomimo, że poselstwa Urugwaju w Warszawie narazie nie bedzie — rzekł p. Garabelli — będę przyjeżdżał tu bardzo czesto, albowiem stosunki ekonomiczne między ojczyzną moja a Polska maja wielka przyszłość i powinny być jaknajszybciej uregulowane. Interesujemy sie głównie wyrobami włókienniczymi z Łodzi i Bielska. W najbliższym czasie postaram sie zwiedzić owe okregi przemysłowe, tembardziej, że ich wytwory maja już na naszych rynkach zbyt i powodzenie zapewnione. Rodacy moi są zdania, że wyroby łódzkie nie ustepuja pod względem jakości angielskim.

Wzamian za to możemy ofiarować wytwory naszego rolnictwa: nabiał, bydło i t. d. Dziedziny te są u nas, zresztą, jeszcze niedostateczine eksploatowane i dałyby duże pole pracy dla rolników, którzy chcieliby emigrować z Europy.

Przypuszczalnie pewne trudności walutowe zostaną wkrótce wyrównane, gdy marka polska ustabilizuje sie, nastapi to niewatpliwie wkrótce, albowiem, jak już zauważyłem, Polska ma wszystkie dane do świetnego rozwoju ekonomicznego. Naszą jednostką monetarną jest „peso", który to prawda w stosunku do dolara od czasu wojny nieco sie obniżył, albowiem stosunek jego do dolara jest obecnie jak 117 do 100. Zresztą można temu zapobiec przez wymianę towaru. Naprzykład, przemysłowcy łódzcy, mogliby otrzymać od nas najlepszy gatunek wełny „merinos", której znaczną ilość wywozimy do Belgji, Niemiec, Anglji, Francji i Włoch Pozatem wywozimy także miedź oraz znany w całym świecie ekstrat miesny Liebiga. Zakłady te, położone w miasteczku Fray Bentos na rzece Urugwaj należą do najwiekszych na świecie. Posiadają imponujace chłodnie, w których mieso zostaje zamrażane jaknajhygienicznniejszymi sposobami. Wywozimy go mnóstwo do Anglji, Belgji i Niemiec.

Komunikacja z Polska przez Gdańsk jest bardzo dogodna, może sie zresztą również odbywać przez Hamburg i Triest. U nas ładunki odpływać beda ze wspaniałego portu Montevideo, położonego na brzegu Rio de la Plata, rzeki tak olbrzymiej, że najwieksze okręty oceańskie dopływaja do samego brzegu. Miasto to jest nasza stolicą, posiada 500.000 z górą mieszkańców, imponujace gmachy Do najpiękniejszych należy nowy budynek parlamentu oraz gmachy uniwersyteckie, wybudowane niedawno według najnowszych wymagań techniki. Sam uniwersytet zreszta jest już stary i wkrótce obchodzić będzie stulecie swego istnienia.

Na dalsze zapytania naszego współpracownika p. Garabelli opowiedział jeszcze dużo interesujacego o swej ojczyźnie, zamieszkanej przeważnie przez emigrantów. Sam poseł jest wnukiem emigranta włoskiego. Urzędowym i najbardziej rozpowszechnionym jezykiem w Urugwaju jest hiszpański. Od kilku dni posiada Urugwaj nowego prezydenta, którym jest inż Jose Serrato były minister skarbu, deputowany i wielki finansista. Poprzednikiem jego do niedawna był dr. Baltazar Brum, autor znanego powszechnie i bardzo obecnie aktualnego dzieła o lidze narodów amerykańskich. Jego projekt organizacji tej ligi będzie rozpatrywany na konferencji panamerykańskiej, która rozpocznie się za parę dni w Santiago de Chili. Zreszta jeszcze przed stu laty zainicjował tą ideę gen. Artigas, bojownik o niepodległość Urugwaju.

P. Garabelli zakończył naszą rozmowę zapewnieniem, że czuje się wielce zaszczycony, iż jest pierwszym dyplomatą reprezentującym Urugwaj w Polsce. Dodał również, że naród polski cieszy się w jego ojczyźnie wielką sympatją jak każdy, który walczył o swą niepodległość. Z wielkiem zainteresowaniem śledzono tam przebieg tej walki i z wielką radościa powitano jej wspaniały wynik.

Henryk Liński.

Pamiętniki prezydenta Wilsona.

Oczom naszym ukaże się wkrótce dokument historycznej wartości. Będą to pamiętniki najbardziej zaufanego współpracownika prezydenta Wilsona, szefa prasy amerykańskiej delegacji podczas pokojowej konferencji.

Pierwszym, który wydał dzieło o pokoju wersalskim, był John Meynard Keynes. Dał on jasna i doskonałą charakterystykę słynnej rady czterech i jej członków.

Wywody R. St. Bakera, współpracownika Wilsona, opierają się na urzedowych danych i przynoszą sensacyjne informacje o najintymniejszych posiedzeniach pokojowej konferencji. W posiedzeniach takich przyjmował udział tylko Wilson, Lloyd George, Clemenceau i Orlando.

W przytoczonych tu urywkach odzwierciadla się zupełnie jasno rola Wilsona, którą zmuszony był pokonywać bezustannie piętrzące się przeszkody i który nie posiadał ani dostatecznej energji, ani znajomości stosunków europejskich, by móc stawić czoło tak potężnym przeciwnikom. Pomimo próśb i protestów Wilsona (jak utrzymuje Baker), Niemcy zostały bez dyskusji jakiejkolwiek wykluczone z konferencji.

Zaraz na wstepie Wilson zmuszony był do ciągłej walki. Nie znał on tajemnych umów pomiędzy państwami europejskiemi, nie wiedział także kto przed nim co **ukrywa. Baker** także zdradza duże oburzenie gdy wspomina o sztuczkach europejskiej dyplomacji.

W dziełku jego znajdujemy żywy i dokładny opis techniki konferencji pokojowej. Nie był to wesoły i przerywany zabawami kongres z roku 1815. Był to kongres ludzi pracujących, a raczej zapracowanych. Czterej olimpijczycy, którzy mieli decydować o losach świata, nie mogli znaleźć czasu na śniadanie.

Sama delegacja amerykańska składała się z 1300 osób. Przytem uczestnicy, kongresu zasypywani byli listami, prośbami i delegacjami. Wszystkie rasy i wszystkie narody wysłały tu swych przedstawicieli.

Irlandczycy, murzyni, kobiety, ligi pokojowe, związki samopomocy, organizacje rolnicze i robotnicze, delegaci z Palestyny, Korei, Persji, Egiptu, Libanu i Bóg wie skąd stawili się w Paryżu i domagali się audjencji. Kongres pokojowy posiadał własną pocztę, własną drukarnię, oddzielną sieć telefoniczną i telegraficzną. Akta zajmowały setki skrzyń. Wilson sam pisał najważniejsze dokumenty na maszynie.

Ale pomimo tych wszystkich udogodnień Wilson nie umiał się zbliżyć do reszty członków kongresu i pomimo swych najlepszych chęci i zamiarów nie mógł swych planów urzeczywistnić.

Każda stronica tych pamiętników posiada wartość historycznego dokumentu.

K. K.

„Y. M. C. A."

(Wywiad współpracownika „Głosu Polskiego" z p. Centkiewiczem — kierownikiem wydziału prasowego).

Pierwszem pytaniem, nasuwającem się każdemu jest: co to jest właściwie Y. M. C. A.?

Otóż Y. M. C. A. oznacza pierwsze litery angielsk. nazwy (Young Men's Christian Association), zw. młodzieży chrześcijańskiej. Y. M. C. A. została założona w Londynie w roku 1844 przez George'a Williamsa, a następnie rozszerzyła się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, skąd rozeszła się po całym świecie. Organizacja Y. M. C. A. międzynarodowa ma obecnie około 4000 poszczególnych organizacji i liczy około 800.000 członków, a jej budżet wojenny t.j. na akcję wśród armji sprzymierzonych wynosi 121 miljonów dolarów, co dostatecznie charakteryzuje dzisiejszy jej rozwój i potęgę. Celem Y. M. C. A. jest równoczesny rozwój trzech stron człowieka: duszy, ciała i umysłu na podłożu etyki chrześcijańskiej, co symbolizuje trójkąt będący emblematem Y. M. C. A. Podkreślamy, że Y. M. C. A. jest instytucją zupełnie jawną i podlegającą kontroli społecznej. Do tego celu Y. M. C. A. dąży przez organizowanie szkół, kursów kształcących, bibljotek, przez wychowanie fizyczne, grające tak olbrzymią rolę w życiu człowieka oraz przez współżycie towarzyskie swych członków w atmosferze wzniosłej a swobodnej. Jednocześnie Y. M. C. A. dąży do rozwoju społeczeństwa, wyszlachetnia je łagodzeniem walk i zatargów. Podczas wojny Y. M. C. A. rozszerzyła bardzo ożywioną akcję pomocniczą dla armji ententy, poczem wraz z armją generała Hallera przybyła do Polski i tutaj współpracowała z wojskiem polskiem podczas wojny. Praca ta miała cechę, z założenia swego, więcej pomocniczo-dorywczą, a odpowiadała charakterowi i wymaganiom warunków wojennych, a następnie w miarę rozwoju demobilizacji, powojennych. Obecnie Y. M. C. A. zamierza rozpocząć akcję dla ludności cywilnej m. Warszawy i w tym celu pomieściła się w nowym gmachu, stanowiącym fronton bibljoteki hr. Krasińskich.

Gmach ten zbudowany został z wielkim nakładem kosztów i starań. Zużyto bardzo wiele energji i wysiłków, aby go oddać w dzisiejszej formie naszej młodzieży— i oto każdy może swobodnie korzystać z wszystkich jego urządzeń:

Na parterze znajduje się szatnia w której każdy zobowiązany jest zostawić wierzchnie okrycie, wydział informacyjny udzielający informacji oraz przyjmujący zapisy i opłaty — klasy wykładowe, bilard, prawo do gry na którym należy zamawiać w wydziale informacyjnym. Na dole jest bufet otwarty od 4 i pół do 10 wiecz. zaopatrzony stale w napoje gorące i potrawy.

Na pierwszem piętrze znajduje się sala koncertowa, w której odbywać się będą koncerty, odczyty, przedstawienia teatralne i kinematograficzne i t. p.

W bibljotece może każdy abonować książki, po złożeniu zastawu 350 mk., jak również dostać do przeczytania na miejscu około dwudziestu pism codziennych, perjodycznych, krajowych i zagranicznych. Na każdym stoliku w czytelni znajduje się kałamarz z atramentem, pióro, papier listowy, a koperty dostać można w bibljotece która również wydaje gry towarzyskie: szachy, warcaby i t. p. Na drugiem piętrze, mieści się szkoła radjotelegraficzna, wstęp do której maią jedynie uczniowie i wykładowcy.

Do Y .M. C. A. (okólnik 9), mają prawo wstępu mężczyźni od lat 18 wzwyż, a w poniedziałki, środy i piątki chłopcy od lat 12-tu od godz. 2 do 5 popoł.

Zarząd Y. M. C. A. (okólnik 9), wita serdecznie tych wszystkich którzy zjawili się w jego gmachu, aby znaleźć pokarm dla swego umysłu i duszy: „Zarząd ma nadzieje, że praca ta doprowadzi do pożądanych rezultatów i wszyscy znajdą tu nietylko pożytek, lecz i zadowolenie. Ze swej strony Y.M. C. A. uczyni wszystko, aby każdy zgłaszający się do niej znalazł się w atmosferze braterstwa i ciepła — ale potrzebne tu będzie współdziałanie ogółu, aby z gmachu Y. M. C. A. (okólnik 9) uczynić prawdziwe ognisko rodzinne i miejsce odpoczynku, oraz pracy nad sobą i społeczeństwem.

Krótki rzut oka na wnętrze gmachu może upewnić, że włożono tu wiele starań, aby wszystko uczynić najprzyjemniejszem, najestetyczniejszem i najwygodniejszem.

Wszystko to stanowi własność członków, wszyscy mogą w równy sposób korzystać z wszelkich urządzeń, z udogodnień — ale też należy dbać, aby ten gmach i urządzenia z biegiem czasu nie tylko nie popsuły się, nie marnowały przez niedbalstwo w obchodzeniu się, ale wciąż pozostawały jednakowo piękne i wygodne. A więc zarząd Y. M. C. A. zwraca się z apelem: „Zwracajcie uwagę na swe zachowanie się: nie rysujcie stołów ostremi narzędziami, nie piszcie na nich, nie rzucajcie niedopałków papierosów na ziemię — pamiętajcie o celu spluwaczek i koszów do śmieci, a napewno stale będziecie tu się czuli jak w domu czystym, porządnym i pośród przyjaciół. Nie zapominajcie również, jak ważnem jest uiszczanie opłat dla normalnego funkcjonowania życia „Ogniska".

Pamiętajcie również o zachowaniu się w stosunku do kolegów sąsiadów, funkcjonarjuszów zarządu — niech nigdy nie będzie tu jakichś scen gwałtownych, brutalnych, niech nigdy nie będzie słychać wyzwisk i przekleństw.

W naszym gmachu Y. M. C. A. miejcie zawsze uśmiech na twarzy — a wiele trosk i bólów złagodzi on wam.

Czy pamiętasz jak zraziła cię niegrzeczność w stosunku do ciebie?

Pamiętaj więc, abyś nigdy nie pozwolił sobie na jakąkolwiek niegrzeczność w stosunku do kolegów i kogokolwiek.

Pamiętaj więc o sobie i zwracaj uwagę sąsiadowi, jeśliby on zapomniał.

Y. M. C. A. pragnie, by każdy nietylko korzystał z kursów, ale również wyszlachetniał w atmosferze współżycia z innymi, rozbudził w sobie instynkt społecznej współpracy, samopomocy, jednem słowem, by stał się człowiekiem. Wbrew dość ógólnej opinji w Polsce — Y. M. C. A. nie jest jedynie instytucją filantropijną — nie cofając się przed udzieleniem pomocy w wypadkach potrzeby rzeczywistej, dąży jednak do samopomocy społecznej jednostek wchodzących w jej skład i pragnących wzajem wyrabiać się życiowo i duchowo.

Wogóle pamiętajcie, że znajdujecie się u siebie, a więc, o ile ktokolwiek ma jakąś myśl, ideę, uwagę dotyczacą Y. M. C. A., jej pracy lub ulepszenia czegokolwiek— niech zgłasza się do nas. Przyjmiemy z całą wdzęcznością wszystko to, co pochodzi od Was, a będzie dążyło do jakichkolwiek ulepszeń.

Może już co zauważyłeś?

Zgłoś się zaraz do zarządu i najlepiej napisz swoją uwagę, projekt na kartce papieru, a napewno zostanie zrozumiany i wykonany.

Grono zaś setek przyjaciół ożywionych jedną myślą, może czynić wszystko, dokąd ich wola popchnie, to też zakres działalności Y. M. C. A. obejmuje 4 działy: kształcący, ćwiczeń fizycznych, współżycia towarzyskiego i ogólny.

Pierwszy obejmuje naukę i konwersację: angielską, francuską, niemiecką, włoską, polską, szwedzką i esperanto oraz kursy kierowców samochodowych, radjotelegraficzne, mechaników traktorowych, motocyklistów, budowlane, matematyki praktycznej, handlowe, literatury i ogólnokształcące.

Wyrabianie zdrowia stanowią: musztra, boks, szermierka, lekka atletyka, gry sportowe, piłka nożna, piłka koszykowa, voliey ball, base ball, hygiena osobista i pierwsza pomoc.

Dział współżycia towarzyskiego posiada niemniej szeroki zakres, jako to: kinematograf, koncerty, koło dramatyczne, turystyka, chóry, koło muzyczne, wycieczki, bibljoteka, czytelnia pism, gry towarzyskie, kluby towarzyskie, bufet, zawody towarzyskie i koło literackie.

Z działu ogólnego wymienić należy: koło współpracy społecznej, odczyty, kluby czytelników, kursy dla osób czytających systematycznie oraz poświęcających się pracy społeczno - obywatelskiej, koło pracujących nad samoudoskonaleniem się, kluby obcych języków, koło współpracy z samorządnem życiem miejskiem, kurs dla przemawiających publicznie.

Większość powyższych działów jest uruchomiona, pozostałe powstaną w miarę możności.

Za prawo korzystania z działów: kształcącego i ćwiczeń fizycznych pobierana jest specjalna opłata — reszta oddana jest do dyspozycji członków bezpłatnie.

Wyniki liczbowe działalności Y. M. C. A. są poważne i do nich jeszcze wrócimy.

M. K.

—:—

Wiadomości bieżące.

Przemysł łódzki o wystawie ruchomej

Krajowy związek przemysłu włókienniczego zawiadomił swych członków o urządzeniu wystawy ruchomej.

Celem skutecznego poparcia zagranicznej propagandy polskiej produkcji i intensywniejszego wprowadzenia wyrobów naszego przemysłu na arenę międzynarodową, powstał z inicjatywy ministerstwa spraw zagranicznych projekt urządzenia okrężnej wystawy światowej, której technicznem przygotowaniem zająć się mają na życzenie tegoż ministerstwa „Targi Wschodnie". W te podróż światową wyjeżdża statek „Lwów", który zabierze ze sobą bezpłatnie na pokład wzory, wizerunki, katalogi, cenniki i mniejsze modele. Specjalny wydelegowany urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych urządzać będzie podczas postoju statku w rozmaitych portach doraźne kilkodniowe wystawy nagromadzonych okazów. Wyjazd statku ma nastąpić najpóźniej około pierwszego maja r. b. a za miejsce i udział w wystawie ministerstwo spraw zagranicznych nie nałożyło na interesowanych żadnych opłat.

Bliższych wyjaśnień w sprawie projektowanej wystawy, która eksportowi polskiemu odda niewątpliwie wielkie usługi, udziela zarząd „Targów Wshodnich", Lwów Jagielońska 1 (gmach kasy oszczędności). (bip)

Opracowanie wyników spisu ludności.

Główny urząd statystyczny w Warszawie zażądał telegraficznie od magistratu m. Łodzi nadesłania materjałów powszechnego spisu ludności z dnia 30 września 1921 roku. Jak się dowiadujemy G. U. S. jeszcze w bieżącym miesiącu przystąpi do wszechstronnego opracowania wyników spisu ludności w województwie łódzkiem, ze szczególnem uwzględnieniem Łodzi. W wysłaniu materjałów spisowych nastąpi zapewne pewna zwłoka, gdyż główny urząd statystyczny zażądał odpowiedniego usystematyzowania układu aktów wyborczych przed ich wysłaniem to zaś wobec uszczuplenia lokalu miejscowego urzędu statystycznego będzie mogło odbywać się stopniowo. (bip)

Echa dyskusji nad eksposé min. skarbu.

Dwudniowe debaty sejmowe nad ekspose ministra skarbu wykazały, że program jego nie napotka żadnej silniejszej opozycji zasadniczej, jakkolwiek żaden z obozów sejmowych nie może bez zastrzeżeń i poważnych wątpliwości zgodzić się na jego zamierzenia. Po pierwszem czytaniu projekt ustawy o sanacji skarbu odesłany został do komisji.

Antagonizmy pomiędzy stronnictwami lewicy i prawicy w dotychczasowych rozprawach mało się zaznaczyły.

Niema w tem nic dziwnego. Ostatnie doświadczenia walutowe dowiodły, że również sfery przemysłowo-handlowe, a także (choć w nierównie mniejszym stopniu) wielka własność ziemska zagrożone będą stratami, wynikającemi bezpośrednio lub pośrednio z chaosu walutowego, jeżeli ten ostatni stanie się zjawiskiem chronicznem. Wszystkie bowiem niedomagania naszego przemysłu, niedomagania, które mogą doprowadzić do ostrego i długotrwałego kryzysu, stając się jednocześnie podłożem niebezpiecznych tarć społecznych, są w pierwszym rzędzie wynikiem inflacji walutowej. To też t. zw. obóz narodowy w sejmie, będący reprezentantem tych warstw społecznych, działa w myśl swego własnego dobrze zrozumiałego interesu, jeżeli zamierzenia prof. Grabskiego popiera. Nie ulega jednak wątpliwości, że główne bitwy będą się odbywały na terenie uchwalania nowych i modyfikowania dotychczasowych ustaw podatkowych. Tutaj będzie chodziło o zepchniecie na barki innych warstw ludności wszelkich ciężarów i dyskusja sejmowa z pewnością będzie bardziej ożywiona i pełna temperamentu.

Przemówienia posłów Głąbińskiego i Osieckiego pozbawione były najzupełniej charakteru polemicznego. Obaj posłowie (zwłaszcza zaś ostatni) domagali się jeszcze radykalniejszej reformy walutowej, aniżeli proponuje prof. Grabski. Są oni zdania, że należy niezwłocznie zorganizować nowy bank emisyjny,choć uświadamiają sobie oni to w zupełności, iż i to nie będzie środkiem przeciw inflacji.

W każdym razie uznają oni za celowe środki, które zamierza zastosować minister skarbu.

Gorącym natomiast oponentem wprowadzenia miernika jest ex-minister Michalski, który znaczną część swego wczorajszego przemówienia sprawie miernika tego poświęcił.

Była to najsłabsza i najbardziej płytko ujęta część jego przemówienia. Założenia, na których opierały się jego wywody na ten temat, były zupełnie nierealne. Punktem wyjścia ich jest marka polska, którą pan ex-minister uważa za rzeczywistą, acz nieco chwiejną, walutę i grozi, że wprowadzenie miernika zamieni to, co obiega, markę z czegoś żywego, istniejącego na „znak pisarski, określenie na papierze".

Oczywiście, gdyby tak było istotnie, należałoby się z całą energją przeciwstawić wprowadzeniu jakiegoś „miernika wartości", po za walutą markową, miernika, podkopującego autorytet tej ostatniej. Ale przecież wie dziś nietylko każdy inteligentny obywatel polski, lecz każdy chłop i każda służąca, idąca na targ, że marka polska nie jest żadnym miernikiem wartości, a ten, kto ma wykształcenie ekonomiczne, wiedzieć jeszcze o niej powinien, że nie jest ona właściwie walutą. Tej ilości scentia economica wymagać też można od p. b. ministra skarbu.

Czem jest dziś marka polska? Jest znakiem obiegowym, nie reprezentującym żadnej realnej wartości, znakiem obiegowym, którego siła nabywcza jest coraz bardziej chwiejna i coraz mniej zależna od czynników ściśle gospodarczych. Zarysowawszy cały ogrom niebezpieczeństw, grożących wskutek wprowadzenia miernika, pyta p. poseł Michalski: na co i dlaczego? To pytanie należy zwrócić do niego samego. Na co i dlaczego przysłaniać fikcją nieistniejącej waluty konieczność wprowadzenia reformy skarbowej, której skuteczność jest w dużej mierze oczywistą, reformy, która, choć zapewne sama jedna nie doprowadzi do zupełnej naprawy finansów, oznaczać będzie w każdym razie poważny krok naprzód w tej dziedzinie.

Aby móc ocenić wszechstronnie reformę, polegającą na wprowadzeniu miernika, na jakiejbądź podstawie opartego, należy ją porównać ze środkami, planowanymi i stosowanymi w innych krajach, znajdujących się w podobnem jak Polska położeniu. Widzimy, że wszystkie te kraje, a więc Niemcy, Rosja, Austrja wkroczyły już na drogę podobną. Widzimy, że Rosja sowiecka poczyniła już na niej poważne postępy i że istotnie akcja sanacji finansowej oparta na metodzie obliczania w złotych rublach dochodów i wydatków państwowych, choć nie stworzyła cudów, doprowadziła jednak do rezultatów, których nie można lekceważyć.

Bez porównania słuszniejsze są zarzuty posła Michalskiego, dotyczące szafowania pieniędzmi skarbowymi i planowanych przez rząd oszczędności. Ani przemówienie p. ministra wojny, ani też replika prof. Grabskiego zarzutów tych nie zdołały w zupełności obalić. Również poseł Diamand musiał stwierdzić, że wydatki wojskowe stanowią zbyt znaczną część wydatków państwowych.

Nie możemy i nie chcemy rozważać na tem miejscu całości problematu wydatków wojskowych i debatować nad ich niezbędnością. Stwierdzić jednak możemy, że tylko ich ograniczenie do granic absolutnej konieczności może pozwolić na skuteczne reformy skarbowe.

B. Nowiński.

—o—

Tydzień giełdowy.

—o—

W tygodniu sprawozdawczym na giełdach dewizowo-walutowych notowania pozostawały bez zmian istotnych. Pewną (choć bardzo nieznaczną) tendencję zwyżkową ujawniła marka niemiecka, która z 1,85 na początku tygodnia podniosła się na2.20 w jego końcu; odpowiednio do tego marka polska zniżyła się na giełdach niemieckich z 51 na 48. Kurs waluty naszej w Zurychu pozostał przez cały tydzień bez żadnych zmian na poziomie 0,0120.

Minister skarbu, zabierając głos w dyskusji, przypisał to ustabilizowanie kursów zapoczątkowanej już jego polityce skarbowej. Wątpliwem wydaje się, iżby skutek tej ostatniej miał się tak odrazu ujawnić. Należy raczej przypisać to zjawisko raczej ogólnoeuropejskiemu ukształtowaniu stosunków giełdowych. Tendencja spokojna na giełdach naszych nie jest bowiem czemś odosobnionem. Również na giełdach niemieckich panuje nastrój spokojny i posiada to niewątpliwie poważny wpływ na stosunki krajowe. Oprócz tego zlikwidowane zostały ostatecznie wszelkie czynniki, które powodowały panikę, na gruncie politycznym opartą.

Specyficznym elementem, wpływającym również na spokojny nastrój giełdowy jest brak gotówki, dający się w dalszym ciągu bardzo ostro odczuwać. Miarodajnym stał się on również dla ukształtowania się kursów papierów przemysłowych i bankowych. W ostatnich dniach tygodnia tendencja była na rynku akcji nieco mocniejsza, naogół jednak kursy większości akcji zniżyły się nieco. Stosuje się to zwłaszcza do akcji handlowych. Obroty były niewielkie; największem zainteresowaniem cieszyły się akcje przemysłu cukrowego: akcje spółki „Czersk" podniosły się do dwuch miljonów, również „Chodorów" podniósł się nieco.

Na przyszły tydzień, o ile sytuacja polityczna nie ulegnie zmianie, można się spodziewać, że i tendencja na naszych giełdach pozostanie ta sama.

NAJNOWSZE SWIATŁO!

MLECZNE SZKŁO OCHRANIA OCZY.

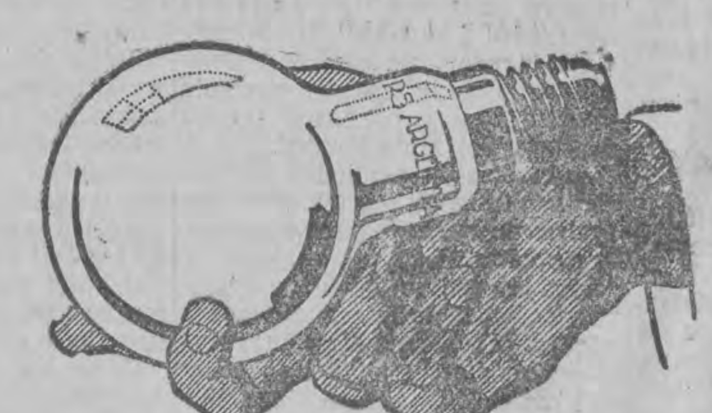

PHILIPS ARGENTA

Sprzedaż wszędzie!

MARKA OCHRONNA

SIBUNION LONDON

„SIBUNION"

jest rękojmią dobroci towaru
jest do nabycia wszędzie

ANGIELSKA

HERBATA i KAKAO

w paczkach 1/2, 1/4, 1/8 funt.; w puszkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 kilowych.
w oryginalnem opakowaniu.

Sprzedaż hurtowa: **Warszawa, Bielańska 18;**
telefony: 105-72-258-14, 507-88.

Oddziały: **Poznań**, Garncarska 5; **Lwów**, Batorego 3; **Gdańsk**, Langermarkt 15; w **Krakowie**; w **Wilnie**. 3?0—2

Planta — Planta — Planta

Sp. Akc. „PLANTA"

poleca wypróbowane mieszanki roślinne

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie).
LAPIFELOZA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym.
KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA", Warszawa, Chłodna 43. Tel. № 102-12.
Przedstawicielstwo i główna sprzedaż: 969—18
Tow. Akc. L. Spiess i Syn, Piotrkowska № 107.

Nakładem firmy wydawniczej **B. Rudzki** wyszły nowe utwory

Feliksa Halperna

„RIKITIKITAWI" do słów Jul. Tuwima,
„LIPOWE KWIATY" (3-cie wydanie) do słów L. Staffa,
„SCHUMANIANA" **(walc-boston)**. „BLACK-MARY" **(Schimmy)**.

Dr. MARJA
Józefów-Lewinsonowa
Chor. weneryczne i skórne (dla kobiet i dzieci)
Godz. przyj. od 5—8 pp. w niedz. i święta 11—1.
Cegielniana 6.
WUZ 22|XI-21 741 6

Dr. Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.
Godz. przyj. 12—1 i od 4—7
Piotrkowska 113.
2703—20

Dr. med.
Braun
Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyjmuje od 8—10 i pół, 1—2 i od 5—8. Panie 4—5.

Dr. med. Hilary Gliksman
Chor. płuc i wewnętrzne
powrócił.
przyjmuje od 6—7 i pół
Zielona 17.
Mieszkanie prywatne:
Gdańska 64. 2453—4

Choroby skórne i weneryczne
Dr. Lewkowicz
Konstantynowska 12.
od godz. 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6 783—1

Dr. Z. Rakowski
choroby uszu, nosa, gardła i płuc
ul. Pomorska (Srednia) 10
przyj. 12—1 i 5 do 7
524—2

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena
Zawadzka nr. 1.
Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8. Dla pań od 4—5.

Dr. J. Sołowiejczyk
Choroby skórne i weneryczne
ul. Pańska Nr. 4
(róg Konstantynowskiej)
Przyjmuje codziennie od 1—4 w niedziele i święta 9—1
706—6

Dr. Langbard
Zawadzka 10
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 8—12 i 5—8
5592—5

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 12—2 pp. i od 5—8 w.
Gdańska (Długa) 42.

„WYWIAD"

Łódź, Piotrkowska № 104.

Biuro kredytowo-informacyjne

założone przez polskie instytucje finansowe
Sp. z ogr. odp.

Dostarcza informacji o zdolności kredytowej i organizacji firm handlowych i przemysłowych oraz osób, trudniących się handlem i przemysłem w całem państwie i zagranicą. Dostarcza adresów firm i przedsiębiorstw. 2390—3

Towarzystwo Przemysłu Włókienniczego

p. f. **„LANA"** Sp. Akc.

Zgierz, ul. Berka Joselewicza 12,

uruchomiło

przędzalnię wełny zgrzebnej i wigonji.

Przerabia surowce własne i **powierzone.**
Wykonanie zamówień szybkie i terminowe.
2663—1

Dobra

Reklama
to dźwignia
dla handlu i przemysłu!

Oryginalne ogłoszenia umieszcza we wszystkich dziennikach po cenie redakcyjnej
Dział Ogłoszeń i Reklam
przy **Biurze Informacji Prasowych**

„BIP"

ŁODZ, Cegielniana 40.

691

B. BOY

WARSZAWA, Senatorska 31
tel. 50.54 i 209-32
Jener. Reprez. na Rzeczp. Polską
Fabryki Wyrobów Gumowych
„Carl Stoeckicht" (Offenbach i Sterbefritz)
Poleca ze składów: **gumy** najwyższej jakości, **masywy samochodowe, rowerowe, artykuły techniczne i t. p.** 693

Saletra-Norga
Saletra chilejska

Sole, superfosfaty, mączka Thomasa

sprzedaje ze składu

Langelandskorn, Gdańsk

Hopfengasse 32

Jako kompensatę przyjmujemy:

Zboże, zasiewy, wszelkie grochy.

610—1

Gorsety, najmodniejsze fasony, gotowe i na obstalunek.
Biustonosze, paski, napierśniki, prostotrzymacze i t. p.

poleca w wielkim wyborze

Pracownia Gorsetów **„MARTA"**

Łódź, Piotrkowska № 130 (w podwórzu)

Do sezonu

radzimy nie czekać, teraz tanio kupić można u firmy Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160 palta damskie, suknie, spódniczki, bluzki i bieliznę. 1718-2

724—3

BRYLANTY,

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję stare zęby i dywany kupuję: płacę najsumienniej
Sklep jubil. **A. Herszkorn,** Cegielniana 37, róg Piotrkowskiej

---

PRACOWNIA
Kwiatów Artystycznych

L. PRZECHADZKI, Konstantynowska № 69.
Poleca Sz. Klijentell, bukiety, żardinierki stoliki, ekrany, ample i abażury do lamp.
Ceny konkurencyjne!! 818—1

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.
5?96—20

Lekarz dentysta
Feliks Seidengart
Zawadzka 10
Przyjmuje 10—1 i 3—7.
271—1

Pracownia kołder

watowych i puchowych.

L. Landau

Konstantynowska 10.
815—2

MŁODE
bezdzietne małżeństwo poszukuje **pokoju** z meblami lub bez. Cena obojętna. — Oferty pod „Mieszkanie 1" do Głosu.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 150 mk.)

Szkoła języków, Piotrkowska 100. Francuski, angielski, niemiecki. Organizuje się nowe grupy. Opłata miesięczna. Zapisy od 4—9. Prof. Deb daje również lekcje prywatne franc., angielski u siebie, Piotrkowska 102 3050—3?-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 180 mk.)

Pianino zagraniczne — sprzedam Piotrkowska 117, m. 23. 742-3-k

Posady i praca.

Poszukiwane.

(Za wyraz 120 mk.)

Elektromonter i ślusarz poszukuje posady od zaraz może być na wyjazd. Oferty do „Głosu" dla „Mechanika" 720—6 pp.

Interesy handlowe

(Za wyraz 250 mk.)

Do sprzedania: cały szereg majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, domów, willi, fabryk, młynów, interesów handlowych ma biuro pośrednicze „Fortuna"— Łódź, Wólczańska 165, tel. 14-98. 935—15-h

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 150 mk).

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 586—10 d

Ogrodnik wykonywa cięcie drzew i krzewów, przesadza rośliny pokojowe, zakłada ogrody owocowe, ozdobne i warzywne. Przejazd 33, m 4, Majkowski. 1—2 p.p

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 100 mk.)

Furmański Stanisław zgubił kartę zwolnienia rocz. 1895. 757—3-z

Jeliński Franciszek zgubił kartę tymcz. urlopu rocz. 1-99, wyd. przez 28 pp. Strz Kaniowskich 789—3 z

Kubś Bolesław zgubił kartę powołania rocz. 1895 779—3-z

Lejschner Robert zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 802-3-z

Piotrkowski Jan zgubił paszport niemiecki, wyd w Łodzi. 771-3-z

Rotenberg Motka zgubił kartę powołania rocz. 18.7, wyd. w Lipnie. 819-3-z

Płacę 150% drożej

Kupuję brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, biżuterię — stare zęby, ze arki oraz futra i dywany. **Konstantynowska 7**, Milich, prawa oficyna I piętro. 659-50

ODMROŻENIE
Maść (z kogutkiem) **„MROZOL"** leczy, goi ranki zapobiega odmrażaniu kończyn. Sprzedają apteki i składy apt W. Sokolewicza Przejazd № 19 apteka wprost poczty). 751-7-z

Do dobrze prosperującej mechanicznej pończoszarni, poszukuję

wspólnika

z kapitałem 100.000.000 do 150.000.000 mk. Oferty do „Głosu" sub „150". 717—3

Szofer-mechanik z długoletnią praktyką poszukuje posady; wszelkie dowody i zaświadczenia posiadam. Franciszkańska 10 m. 6. 76?